



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 8. listopada 1928.

Nr. 43

W sprawie importu żyta z Niemiec.

Związek polskich organizacyj rolniczych złożył Panu Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Rolnictwa, Przemysłu i Handlu memoriał w sprawie ograniczenia importu żyta niemieckiego do Polski. Memoriał ten przytaczamy poniżej w dosłownym brzmieniu:

Od początku bieżącego roku gospodarczego jesteśmy świadkami stałego spadku cen żyta na naszych rynkach krajowych. Zniżka ta uwydatnia się wyraźnie w notowaniach cen giełd zbożowych, które jednak nie odzwierciedlają w pełnym stopniu spadku cen na małych rynkach prowincjonalnych. Ceny, osiągnięte za żyto przez rolników na prowincji są znacznie niższe od notowań giełdy warszawskiej, a z wielu okolic kraju dochodzą skargi, że rolnik nie może zupełnie znaleźć nabywcy na zboże.

Fakt zniżkowego kształtowania się cen żyta ma wprawdzie miejsce nie tylko w Polsce, lecz i w innych krajach, ale rozmiar zniżki cen nie są bynajmniej wszędzie jednakowe. Tak więc, jak wynika z załączonej tablicy, w której zestawiono przeciętne notowania cen na różnych rynkach w okresach tygodniowych, w ciągu ostatnich 2 miesięcy, w półn. Ameryce ceny żyta w sierpniu ujawniają lekką tendencję zniżkową, dochodząc do najniższego poziomu w pierwszej połowie września, ale w ostatnich tygodniach ubiegłego miesiąca idą wyraźnie w kierunku zwykłym. Cena w Chicago w ostatnim tygodniu września była wyższą o 34 centy na 100 kg od cen z końca lipca. W Pradze Czeskiej ruch zniżkowy ma miejsce w ciągu całego dwumiesięcznego okresu. W ostatnich trzech tygodniach cena zaczyna się jednak stabilizować na poziomie o 39 centów niższym od ceny z końca lipca. W Paryżu ceny spadają w ciągu sierpnia, utrzymując się we wrześniu na tym samym poziomie. Różnica pomiędzy cenami wrześniowymi, a cenami z końca lipca

wynosi 41 cent. Największą zniżkę z giełd środkowej Europy wykazuje Berlin. Zniżka ta ma miejsce stale w ciągu ubiegłych 2 miesięcy, a cena z końca września jest o 87 centów niższa od ceny z końca lipca. Na giełdach polskich spadek cen zaznaczał się również stale. Według notowań giełdy warszawskiej różnica pomiędzy ceną ostatniego tygodnia lipca i września wynosi 56 centów.

Data	Chi- cago	New- York	Pra- ga	Pa- ryż	Ber- lin	War- szawa
22/7 — 28/7	3,94	4,37	5,94	5,29	5,88	4,76
29/7 — 4/8	4,—	4,42	6,02	5,16	5,77	4,73
5/8 — 11/8	—	4,33	6,15	5,14	5,53	4,66
12/8 — 18/8	3,79	4,37	5,92	5,06	5,33	4,52
19/8 — 25/8	—	4,41	5,79	4,96	5,29	4,32
26/8 — 1/9	3,85	4,37	5,70	4,88	5,17	4,28
2/9 — 8/9	3,82	4,29	5,60	4,88	5,19	4,21
9/9 — 15/9	3,72	4,16	5,56	4,88	4,95	4,21
16/9 — 22/9	3,82	4,21	5,56	4,88	5,02	4,25
23/9 — 29/9	4,27	4,47	5,55	4,88	5,01	4,20

Tak więc w Ameryce, wbrew temu co ma miejsce na rynkach europejskich, ceny żyta nie spadają, przeciwnie ujawniają tendencję zwykłą. W Europie spadek cen jest zjawiskiem powszechnym, ale nierównomiernym. Spadek cen jest najsilniejszy w Niemczech, słabszy w Warszawie, a znacznie słabszy w Pradze Czeskiej i we Francji.

Przyczyny, które doprowadziły do tego, że cena żyta w Polsce spadła silniej, niż na innych rynkach europejskich, podążając za zniżką cen w Niemczech, są zupełnie jasne. Na kształtowanie się tak niskiego poziomu cen zboża na naszych rynkach wywiera decydujący wpływ, niezależnie od trudności w zbyciu zboża, wywołanych brakiem środków obrotowych w młynarstwie i handlu zbożowym, fakt znacznego importu żyta z Niemiec do Polski. Import ten już w sierpniu miał miejsce w dość znacznych ilościach, przybierając

jednak szczególnie silne rozmiary w ciągu ostatniego miesiąca. Młyny w Poznańskim i na Pomorzu, a nawet w zachodnich województwach b. Kongresówki przerabiają bardzo znaczne ilości żyta niemieckiego, dostarczonego po niskich cenach i na niezmiernie dogodnych warunkach kredytowych. Importowane z Niemiec żyto jest regulatorem cen na naszym rynku wewnętrznym, które kształtują się bezpośrednio pod wpływem szczególnie silnej tendencji zniżkowej, jaka panuje na rynkach niemieckich.

Import żyta niemieckiego do Polski jest w swych konsekwencjach dla rolnictwa wysoce krzywdzącym, a że stanowiska racjonalnej polityki gospodarczej zjawiskiem wręcz paradoksalnym. Import ten obniża ceny do poziomu nieuzasadnionego koniunkturą na rynkach międzynarodowych i ogranicza w jeszcze silniejszym stopniu słabą zdolność nabywczą naszego rynku krajowego. Dowód ten ma miejsce w roku, w którym dzięki nadspodziewanie wysokim plonom nasza samowystarczalność aprowizacyjna w zakresie żyta jest, jak wynika z bardzo nawet pesymistycznych obliczeń, całkowicie zabezpieczona. W tych warunkach import żyta należy uznać za zupełnie zbędny i całkowicie niepotrzebnie obciążający nasz bilans handlowy. Szczególną zaś anomalią jest fakt, że zboże to jest przywożone z Niemiec, a więc z tego kraju, który z całym uporem i z całą bezwzględnością broni się przed otwarciem swych granic dla eksportu produktów polskiego rolnictwa, importując jednocześnie te produkty, które, jak żyto, znajdują się w nadmiarze na rynku niemieckim.

Taki stan rzeczy zarówno ze względu na interesy rolnictwa, jak i ze względu na utrzymanie konsekwentnej linii polityki gospodarczej nie może być tolerowany i należy zastosować bezwzględne i stanowcze środki zaradcze. Takim środkiem może być, bądź to wydanie zakazu przywozu żyta, bądź też nałożenie na żyto cła przywozowego. Zakazy przywozu z natury swej są jednak zarządzeniami doraźnymi o charakterze przejściowym. Import żyta z Niemiec może zaś powtarzać się stale i w przyszłości, wobec czego, chcąc uniknąć tego importu, należy przeciwstawić mu stały środek ograniczający w postaci cła przywozowego.

Żądanie wprowadzenia ceł przywozowych na zboże było już wysunięte przez sfery rolnicze przy rewizji taryfy celnej w 1925 r. Komitet Celny, składający się w większości nie z rolników uznał słuszność tych postulatów i wypowiedział się za wprowadzeniem ceł zbożowych. Owcześnie rząd, kierując się względami demagogicznymi i ulegając naciskowi stronnictw politycznych, uzurpujących sobie tytuł wyłącznych obrońców interesów konsumenta, nie uznał jednak tych uchwał. Cła zbożowe nie zostały zatem wprowadzone pomimo, że już wówczas zwracano uwagę na możliwość i niebezpieczeństwo importu niemieckiego podobnie, jak to miało miejsce przed wojną, kiedy żyto niemieckie przychodziło w dużych ilościach do pogranicznych powiatów b. Kongresówki. Skutkiem takiego stanowiska rządu w 1925 r. stoimy dzisiaj wobec faktu niepotrzebnego, szkodliwego i anormalnego importu żyta z Niemiec.

Przypuszczać należy, że gorzkie doświadczenia przeszłości będą dostateczną nauką na przyszłość i że cła przywozowe na zboża zostaną wprowadzone do będącej obecnie w fazie opracowania nowej taryfy celnej. Nie można jednak zwlekać z rozwiązaniem tego zagadnienia do chwili wydania nowej taryfy i dla położenia tamy zalewowi naszego rynku przez zboża niemieckie, należy bezzwłocznie wprowadzić odpowiednio wysokie cło przywozowe.

Związek Polskich Organizacji Rolniczych ma nadzieję, że Pan Minister, uznając słuszność naszych poglądów, zechce podjąć właściwe kroki dla realizacji wysuwanych przez nas postulatów.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Jesienne prace gospodarza w sadzie.

Niejeden gospodarz myśli sobie, że jak zebrał owoce w sadzie w jesieni, to obowiązki względem drzew zostały już wszystkie wykonane. Tymczasem nieprawda, bo są do wykonania jeszcze bardzo ważne roboty, jak nawożenie i orka albo przekopanie ziemi.

Jeżeli chcemy, żeby drzewa nam co roku obrodziły, to również każdego roku powinniśmy obficie nawozić. Nawożenie najlepsze skutki daje wówczas, kiedy zrobione zostanie w jesieni. Jako nawóz polecamy obornik. Jeżeli zadamy go pod drzewa w jesieni, to w ciągu zimy i wczesnej wiosny obornik ten w ziemi zdąży dokładnie przegnić i kiedy drzewa zaczną na wiosnę się rozwijać — to będą miały dużo gotowych pokarmów, które powstaną z przegniłego obornika. A drzewa wymagają dużo takich gotowych pokarmów już podczas kwitnienia. Najczęstszą przyczyną, że drzewa u nas na wsi rodzą co 2—3 lata, jest albo słabe nawożenie, albo nieumiejętne, albo też żadne. Drzewom trzeba dawać obficie „jeść”, trzeba je „karmić” — wtedy one odwdzięczą się każdego roku w postaci owoców.

Jeszcze pozostaje jedno pytanie; Jak nawozić? Najmądrzej robi ten, kto gnoj rozrzuci na całej powierzchni pomiędzy drzewami, a nie tylko pod koroną. Właściwie, pod samą koroną — w odstępach jakich 1½ metra od pnia, nawozić nie potrzeba — bo tu są grube korzenie, które z pokarmów nie korzystają. Wystarczy pod koroną każdej jesieni ziemię tylko przekopać. Cienkie, włóśnikowe korzonki, które pokarmy z ziemi pobierają, znajdują się bardzo daleko poza obrębem korony drzewa — dlatego nawozić trzeba przede wszystkim pomiędzy drzewami. Kto takie nawożenie przez kilka lat spróbuje, ten się dopiero przekona, jak dobrze zrobi drzewom, no i sobie, bo będzie miał każdego roku owoce.

Druga robota w sadzie — porozruceniu gnoju — należy przyorać lub przykopać go płytko. Głębokiego zaorywania gnoju należy unikać, bo inaczej nie przegnie, a tylko jakby storfowacieje (zrobi się jak torf), i robi się zupełnie bezużytecznym dla wszelkich roślin. Najlepsze przyoranie lub przykopanie obornika będzie wówczas, kiedy tu i ówdzie słoma będzie sterczała ponad powierzchnią skiby. To samo odnosi się i do przyorywania nawozu w polu.

Gdyby ktoś, z braku dostatecznej ilości obornika, nawożenia drzew w jesieni zaniechał, to powinien ziemię w sadzie przeorać możliwie głęboko — jeżeli ziemia zawsze była w sadzie uprawiana, albo też płytko — jeżeli w sadzie dotychczas był trawnik. Trawniki szkodzą drzewom, dlatego trzeba go znieść i na przyszłość pomiędzy drzewami wysiewać wykę, albo jakieś jednoroczne mieszanki, czy owies, czy grykę (hreczkę). Wtedy ziemia będzie co rok uprawiana — z tego skorzystają drzewa i podniosą się urodzaje owoców.

Inż. P. Dąbrowski.

Za produkty rolne w roku gospodarczym 1927-28 zapłaciliśmy zagranicy 130 milj.

Bilans zbożowy na rok gospodarczy 1927/28 (od 1 sierpnia 1927 r. do 1 sierpnia 1928 r.) rzuca niesłychanie charakterystyczne światło na naszą gospodarkę zbożową. Okazuje się, że za nadwyżkę przewiezioną z zagranicy pszenicy dopłaciliśmy 118,5 milionów zł, za nadwyżkę żyta 49,3 milj. zł, owsa 5,6 milj. Jedynie jęczmień i otręby wykazały nadwyżkę wywozu: — jęczmień 27,8 milj., otręby około 25 milionów złotych.

Ogółem dopłaciliśmy zagranicy w roku gospodarczym 1927/28 r. za nadwyżkę sprowadzonych zbóż i produktów przemiatu około 130 milj. zł., czyli o 50 milj. zł. więcej aniżeli w roku gospodarczym 1926/27 i aż o 387 milj. zł. więcej, aniżeli w roku 1925/26 (w roku tym bilans zbożowy był dodatni).

Ta wielka cyfra dowodzi, iż nasza gospodarka ogromnie szwankuje, jeżeli, uchodząc za kraj rolniczy, aż za tyle milionów sprowadziliśmy produktów rolnych od obcych. Nad tem zagadnieniem powinni się dobrze zastanowić nie tylko rząd, ale i posłowie z racji rozpoczętej sesji sejmowej.

Tegoroczne żniwne.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny dokonał szacowania przypuszczalnego zbioru 4 zbóż, które przedstawia się następująco: pszenica 14,6 milj. q., żyto 59,0 milj. q., jęczmień 19,0 milj. q., owies 36,5 milj. q.

Ilość ta w stosunku do zbioru ubiegłego stanowi: dla pszenicy 99 proc., dla żyta 104 proc., dla jęczmienia 117 proc., dla owsa 108 procent.

W stosunku do przeciętnych zbiorów za ubiegły okres 5-letni zbiór roku obecnego stanowi: pszenicy 111 proc., żyta 110 proc., jęczmienia 123 proc., owsa 116 proc. Mieliśmy zatem pod względem zbiorów rok wcale pomyślny.

Nowy typ sztucznej wylęgarni.

Inowrocław. Urzędnik miejski p. Tadeusz Rogowski z Inowrocławia zajmuje się po godzinach służbowych hodowlą kur rasowych i ich wylęgarnią. Dokonał on w tej dziedzinie ciekawego wynalazku; mianowicie zbudował sztuczną wylęgarnię „Zielonanówka”, która przewyższa swą praktycznością i udatną konstrukcją wszystkie dotąd istniejące, a szczególnie szeroko rozpowszechnione amerykańskie typy. Dotychczasowe próby dały świetne wyniki. Pan Rogowski stara się obecnie o patent w Urzędzie Patentowym Rzplitej Polskiej.

Czy gorąca karma jest dla świń korzystna?

Rolnicze pisma zagraniczne opisują doświadczenia, wykonane przez gospodarstwo doświadczalne co do żywienia świń w sposób następujący:

Jako paszy do doświadczenia użyto na dzień i sztukę:

700 gr sruły jęczmiennej;

300 gr mączki rybnej;

20 gr kredy szlamowanej, oraz ziemniaków parowanych, ile tuczniaki zjeść zdołają.

Świnie karmione podzielono na dwie grupy, z których pierwsza otrzymała wspomnianą wyżej karmę w postaci gorącej zupy, zaś druga jako zimną, gęstą masę.

Przeprowadzone w czasie tuczenia próbne wzięcia wykazały, że przeciętny przyrost sztuk, karmionych ciepłą zupą, wyniósł dziennie 666 gramów, a sztuk, żywionych tą samą paszą na zimno o 90 gr więcej, czyli 757 gr.

Świnie, karmione gorącą zupą, brały się jeszcze do jedzenia słomy, oraz gryzły drzewo, co jest niezawodną oznaką nieprawidłowego żywienia.

Powyższe doświadczenie wykazuje jasno, że podawanie zimnej (naturalnie nie zmarzniętej), karmy jest wskazane, jako lepiej opłacalne od karmienia gorącymi zupami.

Pod słowem „zimna“ rozumiemy paszę o ciepłocie równej mniejwięcej ciepłocie ciała zwierzęcego, a conajmniej ciepłocie powietrza w izbie. Karma zimniejsza może być przyczyną złego trawienia i choroby. Nie można jednak wysnuwać z tego wniosków, że świnia jest stworzeniem, nie znoszącym ciepła; chlewy powinny być odpowiednio zaopatrzone na zimę.

„Rolnik Śląski.”

Jeżeli szczęście samo nie chce przyjść do Ciebie, dlaczego nie wyjdiesz naprzeciw i nie spotkasz je przynajmniej w pół drogi?

Kup więc, Rolniku, 105 Loterji Państw. w kolekturze „Drwęcy” a nie pożałujesz!

Ciągnięcie już 15 i 16 bm.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Uroczystość poświęcenia sztandaru w Lekartach.

Lekarty. W niedzielę, dn. 28 października rb., przeżywała wiościna nasza, położona w odległym zakątku naszego powiatu, niezwykle chwile. Otóż w dniu tym tut. Kółko Roln. obchodziło uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Na uroczystość tę przybył liczny zastęp kółkowiczów i gości, pomiędzy którymi zauważono starostę p. Bederskiego, prezesa PTR, p. Donimirskiego, dyr. PTR, p. Dybowskiego, prezesa Ziemiaków p. Tomowicza, burmistrza p. Patera z Lubawy i wielu innych przedstawicieli władz jak i towarzyszy.

O godz. 9 i pół uformował się wspaniały pochód przed oberżą p. Kenera w Skarlinie. Stamtąd zaś ruszono przy dźwiękach muzyki do kościoła na solenne nabożeństwo, w czasie którego dokonał ks. adm. Komkowski aktu poświęcenia sztandaru, jak również wygłosił piękne kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie i po uporządkowaniu się pochodu przed kościołem ruszono pochodem z powrotem przed oberżę p. Kenera, gdzie przedefilowano przed przedstawicielami władz. Udatne odegranie koncertu przed oberżą dopełniło całości w Skarlinie. Poczem udano się furmankami, czy też samochodami, lub pieszo do Lekart na zebranie Kółka Roln. Liczne zebrana publiczność nie mogła pomieścić mała klasa szkolna i znaczna część ciekawych, a żądnych wiedzy uczestników musiała przy drzwiach otwartych wysłuchać przemówień. Zebranie zagał prezes Kółka Roln. p. Serożyński, dziękując ks. Administratorowi za poświęcenie sztandaru i powitał przedstawiciela rządu starostę p. Bederskiego, Prezesa P. T. R. i innych przedstawicieli. Również podkreślił fakt, iż odległa wiościna, gdzie wedle słów prezesa ma być świat deskami zabity, rzadko ma zaszczyt gości tak wysokich dostojników. Następnie zabrał głos starosta p. Bederski, w treściwych słowach podkreślając znaczenie organizacji rolniczych na Pomorzu, szczególnie jednakże w naszym powiecie, podniósł zasługi prez. Kółka Roln. w Lekartach, p. Serożyńskiego na polu narodowym i społecznym, w dowód czego Prezydium Rady Ministrów przyznało Mu brązowy krzyż zasługi. P. Starosta, odczytawszy odnośny dokument, udekorował p. S. wymienionym krzyżem. P. S. podziękował za odznaczenie, które uważa za odznaczenie całego Kółka Roln. Dalej przemawiał prezes PTR, p. Donimirski, Prezes Związku Ziemiaków i inni,

wbijając następnie gwoździe pamiątkowe i składając Kółku Roln. w Lekartach jako i jego prezesowi serdeczne życzenia.

Na tem zakończono pierwszą część uroczystości poświęcenia. Chciano już wychodzić, gdy Prezes naraz gościnnie zaprosił wszystkich do lokalu sąsiedniego celem zwiedzenia Wystawy Rolniczej i robót ręcznych. Wchodząc do lokalu, gdzie urządzono „wystawę“, zobaczyliśmy bardzo dużo pięknych okazów produktów roślinnych. Ogólną uwagę zwracano na dział robót ręcznych dziewcząt szkolnych, wykonanych pod kierunkiem żony kierownika szkoły, p. Rutkowskiej. Pokaz ten jak na taką wioseczkę, przedstawiał się wcale nie źle, i może innym kółkiem służyć jako wzór przy urządzaniu podobnych uroczystości. Chwilkę zatrzymaliśmy się, a po zwiedzeniu „wystawy“ udaliśmy się, by zwiedzić jeszcze czytelnię ludową i radio. Liczne pisma zawodowe, społeczne i treści ogólnej, jak również dosyć duża ilość różnorodnych książek, przyczyniają się w niemałym stopniu do uświadamiania tut. ludności i dają jej godziwą rozrywkę na długie wieczory zimowe.

Następnie udaliśmy się do oberży p. Macidłowskiego, gdzie podano nam smaczny obiad, w czasie którego wniesiono szereg toastów na cześć naszej Rzeczypospolitej, przedstawicieli i gości.

Po obiedzie była wspólna fotografia, a wieczorem na sali p. Macidłowskiego przedstawienie amatorskie, przy szczerze przepelnionej salce. Odegrano sztukę ludową „Sąsiedzi“. Salwy śmiechu i oklasków były podzięką dla inicjatorów tejże imprezy za poniesione trudy.

Wkońcu odbyła się uchozca zabawa, gdzie harmojnie, a wesolo bawiono się do samego rana. Podkreślić jeszcze należy jedno, że Lekarty i okolica pod względem towarzyskim mogą innym gminom służyć za przykład, albowiem zabawy wolne są od zaburzeń powodowanych przez wyrostków, pod wpływem alkoholu, jak to niejednokrotnie słyszymy, lub czytamy w gazetach, a które miejsce już miały w niejednej wiosce naszego powiatu. A więc nauka stąd wypływa taka, nie wierzmy i nie szukajmy uciech w alkoholu, ale urządzajmy sobie przyzwoite zabawy, które nietylko że nam na kieszeni i zdrowiu szkodzić nie będą, lecz które dają nam zdrowy pokarm duchowy, doprowadzający narody do dobrobytu i potęgi.

Łąkorz. Zebranie Kółka Roln. odbyło się w niedzielę, dnia 14. 10. rb. zaraz po nabożeństwie przy udziale 25 członków. Przewodniczący, ks. Prezes, zagał zebranie pochw. Pana Boga i odczytał komunikaty Izby Rolniczej o podniesieniu rolnictwa, dając wskazówki co do sztucznych nawozów. Zamówiono też 690 ctr. azotniaku i 300 ctr. makucho na paszę dla krów.

Dalej Prezes zapowiada walne zebranie w Łąkorzu, na którym będzie przemawiał prof. Szkoły Roln. „O hodowli bydła“. Później zapowiedział licencje stadników. Następnie zabrał głos ks. Proboszcz i mówił o działaniu sztucznych nawozów pod warzywa, przedstawił marchew bydlęcą, którą zasilał gnojówką i silnie azotniakiem, którą bardzo podziwiano ze strony zebranych z powodu jej wielkości.

Przy końcu ks. Proboszcz wygłosił wykład o „zmianach klimatu w naszych stronach i o istnieniu rozmaitych dzikich zwierząt w dawnych epokach, a które już powymierały. Poczem zebranie zamknięto. Sekr.

Kurzętnik. W niedzielę, dnia 14-go ub. m. odbyło się zebranie Kółka Roln. przy udziale 22 członków i 1 gościa. P. Prezes zagał zebranie pochwaleniem Pana Boga, poczem poprosił zebranych, aby zakupić mszę św. za duszę śp. ks. prob. Lipińskiego, gdyż rok minał jak zeszedł ze świata, tak wielce miłujący swych parafjan i wielce szanowany ks. prob. Lipiński, naco zebrani się z chęcią zgodzili. W tym czasie przybył p. Profesor szkoły roln. z Brodnicy, który wygłosił obszerny i zajmujący referat: „W ogólności o powiększeniu gospodarstwa“, nad czem wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp.: Zurański i Swiniarski obaj z Krzemienia. Machole z Gwiżdżin uważał się, że już od roku stara się o pożyczkę w Banku Rolnym w Grudziądzu; dużo pieniędzy wydał na przejazd do Grudziądza, a nie może tej pożyczki uzyskać. Następnie p. Prezes polecił zebrany, ażeby brali udział w wyborach do kasy chorych i przeglądali listy, czy są zapisani do głosowania.

Na tem zebranie zamknięto.

Sekretarz.

Marzęcice. Zwykle zebranie tut. Kółka odbyło się 1 lipca rb. przy udziale 16 członków. Po stwierdzeniu obecności członków, odczytano protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto.

Następnie uchwalono zakupić gwoździ pamiątkowy do sztandaru Kółka Rolniczego Nowemiasto. Dalej zamówiono 300 ctr. węgla. Później wywiązała się wspólna pogadanka o prowadzeniu gospodarstw. Na tem zebranie zamknięto.

Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbyło się dnia 16 sierpnia rb. w lokalu szkolnym, na którym zgromadziło się 18 członków. Zebranie zagał Prezes Drezler. Protokół przyjęto jako zgodny z przebiegiem ostatniego zebrania. Następnie Prezes podał do wiadomości cenę jednego worka tomasyny i węgla. Za węgiel kilku członków zaraz płaciło. Dalej mówiono o sprowadzeniu wapna i o działaniu poszczególnych sztucznych nawozów wiosną.

Dnia 7. ub. m. odbyło się zebranie tutejszego Kółka Rolniczego, przy udziale 12 członków. Protokół z ostatniego zebrania został odczytany i przez członków przyjęty. Najpierw zdał Prezes sprawozdanie z działalności Kółka p. Serożyńskiemu z Lekart, który zaszczytował zebranie swą obecnością. Potem zabrał głos p. S. Mówił o działalności sztucznych nawozów na swoim własnym polu, o rzadkim siewie, o poletkach doświadczalnych z rzadkim siewem, które, przeprowadzone na polu p. Serożyńskiego, wykazały znaczną nadwyżkę 3 ctr. z mrg., choć nie były lepiej nawożone.

Za wygłoszenie tak pouczającego referatu, Prezes w imieniu Kółka podziękował. Na temat wygłoszonego referatu, wywiązała się ożywiona dyskusja. Należy zaznaczyć, że z powodu przyjęcia dzieci do pierwszej Komunii św., większa ilość członków nie mogła przybyć. Sekretarz.

Rożental. Plenarne zebranie Kółka Roln. odbyło się w dniu 4 listopada rb. w lokalu p. Patalona. Zebranie zagał prezes p. Sowiński. Protokół prowadził n. Szalkowski. Odczyt wygłosił p. Kasprzycki Konrad II., w którym mówił o poprawie hodowli świń, wieś jako żywicielka miasta, i sprowadzenie żyta z Niemiec.

Następne zebranie odbędzie się 2 grudnia o godz. 4-tej w lokalu p. Modrzewskiego. Sekr.

Zebrania Kólek Rolniczych

odbędą się dnia 11 listopada rb.:

Gryżliny o godz. 4-tej po południu.

Lipinki po nabożeństwie.

Nowydwór o godz. 5-tej po południu.

Prątnica po nabożeństwie.

Rumian o godz. 4-tej po południu.

Złotowo o godz. 4-tej po południu.

Marzęcice o godz. 2.30 po połud. w Marzęcicach.

Kurzętnik zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi Zarząd.

Tuszewo. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w sobotę, dnia 10. listopada rb. o godz. 6-tej wieczorem.

Kółko Rolnicze w Tuszewie
urządza

z okazji 10-cio lecia oswobodzenia Polski
w dniu 11 listopada 1928 r. o godz.
4-tej po południu

OBCHÓD,

a następnie

ZABAWĘ LUDOWĄ

z różnemi niespodziankami, na którą jak-
najprzejmiej zaprasza

ZARZĄD.